

Do walki z chaosem cen

artykułów spożywczych

Warunki naszej ankiety - konkursu

Ogłaszamy dzisiaj warunki ankiety — konkursu dla czytelników naszego pisma pod hasłem: „Mobilizujemy Panie Gospodynie”.

100 nagród czeka uczestniczki naszej ankiety, 100 nagród rozdzielimy pośród tych pań gospodyń, które podejmą nasze hasło walki z chaosem cen na artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby, a biorąc udział w ankiecie „ABC-Nowin Codziennych”, dopomogą nam ustalić, jak różnice cen kształtują się w poszczególnych dzielnicach Warszawy i w różnych miastach prowincjonalnych.

Wszyscy do konkursu!

Do uczestnictwa w konkursie zapraszamy zarówno gospodynie warszawskie jak i nasze czytelniczki z prowincji, zwłaszcza z okolic podstołecznych. Pragniemy bowiem ustalić różnice cen na te same artykuły spożywcze nietyl-

ko w różnych punktach stolicy: na Woli, Żoliborzu, Pradze, Mokotowie, Starem Mieście, ale i w szeregu miejscowości prowincjonalnych; chcemy uzyskać drogą ankiety niezbité dowody, że normalna rozpiętość cen na artykuły pierwszej potrzeby jest zjawiskiem powszechnym, dającym się dotkliwie we znaki wszystkim obywatelom.

Sprawdzimy ceny

W jaki sposób możemy najskuteczniej udowodnić, że ceny identycznych artykułów spożywczych w jednym i tym samym dniu są różne w różnych sklepach?

Droga jest jedna. Trzeba sprawdzić równocześnie — w jednym dniu, o tej samej niemal godzinie, ceny identycznych artykułów w kilkuset różnych sklepach, sklepikach, na targu i w hali, w Warszawie i na prowincji. Tylko w ten sposób można stwierdzić z całą wyrazistością, jaka rozpię-

tość cen zaznacza się stale na rynku spożywczym — rozpiętość niezależna od chwilowych wpływów uboższych, odbijających się na wysokości cen, jak: popyt sezonowy, doraźne utrudnienia do-

Jeden obiad w jednym dniu!

Ugotujemy w jednym dniu jeden i ten sam obiad o identycznym składzie i proporcji oraz obliczymy jego koszt.

W teorii, koszt obiadu o jednakowym składzie jakościowym i ilościowym winien wypaść jednakowo — przynajmniej na terenie stolicy; ruch wahadłowy cen na towary identycznego gatunku mógłby wykazywać co najwyżej minimalne odchylenia.

To są, jak powiedzieliśmy, przypuszczenia teoretyczne. Jesteśmy jednak zgóry przekonani, że koszt naszego ankietowego obiadu wypadnie bardzo rozmaicie, zależnie od tego, gdzie — w

wozu na skutek silnych mrozów i t. p.

Jak przeprowadzić akcję sprawdzania cen wszędzie równocześnie? Sposób jest bardzo prosty.

Jakim sklepie i na jakiej ulicy — zakupi każda z uczestniczek konkursu potrzebne produkty.

Fakt istnienia rozpiętości cen

na artykuły pierwszej potrzeby jest wprawdzie oddawna stwierdzony i oczywisty; chodzi nam jednak o zebranie jaknajobitszego materiału dowodowego w tej mierze, a nadewszystko o stwierdzenie skali tych wahań.

Dopiero z chwilą ustalenia rozmiarów tej prawdziwej bołaczki każdej gospodyni, z chwilą wydobycia jej najaw w całej smutnej okazałości — pójdziemy dalej: będziemy szukać przyczyn tego

krzywdzącego, gospodarczo anormalnego zjawiska, oraz zastanawiać się nad środkami zaradcze-

O jedną ze 100 pięknych i praktycznych nagród „ABC - Nowin Codziennych”, których listę ogłosimy w jutrzejszym numerze, ubiegać się może każda czytelniczka naszego pisma, która wypełni ściśle i dokładnie warunki konkursu.

Warunki konkursu

W dniu 27 stycznia r. b., t. j. w najbliższą niedzielę każda z pań ubiegających się o nagrodę ugotuje nasz „ankietowy” obiad, według następującego menu i proporcji:

1. krupnik na kościach (pół kg. kości, ćwierć kg. kartofli, 5 dkg. kaszy perłowej, włoszczyzna);
2. pieczeń wołowa w śmietanie z kluskami i ogórkiem kwaszonym (1 kg. mięsa wołowego, 10 dkg. masła do potraw, pół kwaterek śmietany. Do klusek: 40 dkg. maki pszennej, 2 jajka, 2 ogórki kwaszone);
3. kompot z pomarańczy (3 średniej wielkości pomarańcze, 10 dkg. cukru. Pomarańcze kroi się w plasterki lub ćwiartki, zalewa wrzącym syropem i raz zagotowuje).

Podana proporcja obliczona jest na 4 osoby. Jeżeli w danej rodzinie znajduje się 3, 5, 6 lub więcej osób, oczywiście należy proporcję odpowiednio zwiększyć lub zmniejszyć, nie zmieniając jednak wzajemnego stosunku ilościowego produktów, wchodzących w skład obiadu. Np. dla rodziny 2-osobowej należy wziąć połowę podanej proporcji, dla 6-osobowej dodać do wymienionych ilości jeszcze ich połowę (np. na 6 osób 1½ kilograma mięsa, 15 deka masła do potraw i t. d.).

Niezależnie jednak od tego, na jaką ilość osób każda gospodyni przyrządzi ten niedzielny obiad, w postaci krupniku, pieczeni wołowej z kluskami i kompotu z pomarańczy, — musi obliczyć koszt obiadu w proporcji 4-osobowej i tylko tę sumę wpisać do kuponu ankietowego do rubryki: „Koszt

całkowity obiadu 4-osobowego”.

Możemy bowiem porównywać tylko koszty obiadów zupełnie identycznych, złożonych z jednakowych potraw, z jednakowych produktów i ugotowanych na jednakową ilość osób.

Kupować tylko w swojej dzielnicy

Następnym, bardzo ważnym warunkiem konkursu jest to, by każda gospodyni, gotująca w dn. 27 stycznia ankietowy obiad, kupiła potrzebne do niego produkty w sklepach, położonych najbliższej miejsca swego zamieszkania; to znaczy, żeby nie szukała tańszych źródeł zakupu gdzieś w mieście, gdzie mogła przypadkiem zauważyć cenę danego produktu niższą, niż w swojej dzielnicy. Należy bowiem pamiętać, że w naszym konkursie nie chodzi o oszczędność. Chodzi wyłącznie i jedynie o ustalenie cen artykułów spożywczych w każdej dzielnicy, o uchwycenie tych odchyleń cen, jakie zaznaczają się nieraz na dwóch sąsiednich ulicach, a nawet w dwóch sąsiednich sklepach.

Poniżej podajemy wzór odpowiedzi ankietowej. Poza wymienionymi w nim punktami, które dają podstawę do ustalenia rozpiętości cen, prosimy czytelniczki nasze o podzielenie się z nami w rubryce „uwagi dodatkowe”

ZESTAWIENIE PYTAŃ ANKIETY

1. Koszt całkowity obiadu 4-osobowego
2. Koszt poszczególnych produktów:

	cena	sklep duży, mały, targ, hala.	ulica
a) ½ kg. kości			
b) ¼ kg. kartofli			
c) 5 dkg. kaszy perłowej			
d) włoszczyzna			
e) 1 kg. mięsa wołowego			
f) 10 dkg. masła do potraw			
g) ½ kwaterek śmietany			
h) 40 dkg. maki pszennej			
i) 2 jajka wapienne (jeśli świeże, zaznaczyć)			
j) 2 ogórki kwaszone			
k) 3 pomarańcze			
l) 10 dkg. cukru			
3. Imię i nazwisko:			
4. Adres:			
5. Zawód żywiciela rodziny:			
6. Data wypełnienia kuponu:			
7. Uwagi dodatkowe:			

Muzułmańska świątynia w Warszawie

Usłyszmy głos meuzina...

Dowiadujemy się, że projekt budowy świątyni muzułmańskiej w Warszawie zaczyna przybierać realne formy. Istniejący od roku komitet budowy z p. Abdul Hamidem Churamowiczem na czele, rozporządza już obszernym placem na kolonii Lubockiego, nieopodal ulicy Wawelskiej. Meczet wybudowany będzie w stylu muzułmańskim i zaopatrzony w nowoczesną wycieczkę. Niezadługo więc może usłyszmy głos meuzina, zwołującego wiernych na modlitwę. Meczet warszawski nie będzie pierwszym w Polsce, istnieje już bowiem

kilka muzułmańskich świątyń na królestwie wschodnich. Wzrost liczby warszawskiej gminy muzułmańskiej, który umożliwił budowę meczetu, datuje się głównie od czasu masowej emigracji z Azarbejdżanu, który to kraj należy obecnie do Związku Radzieckiego. Na uczelnich warszawskich mamy też kilkunastu Turków, którzy zrezygnowali z powrotu do ojczyzny i postanowili poświęcić się nauczaniu w Polsce. Budowa egzotycznej świątyni rozpoczyna się już na wiosnę.

Sędzia Nałęcz podał się do dymisji

Polski Zw. Bokserski toleruje oszustwa

Co na to PUWF?

Przed kilku dniami „ABC — Nowiny Codzienne” zwróciły uwagę na to, że Polski Zw. Bokserski w ciągu przeszło 10 tygodni nie odpowiedział na list Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego w sprawie skreślenia z listy se-

dziów p. Marynowskiego, który na początku listopada „upamiętnił” się sędziując wbrew sumieniu i poczuciu sprawiedliwości na jednym z meczów w Warszawie. Pismo nasze pierwsze podało wiadomość, że w

związku z tą niezrozumiałą tolerancją oszukańczych sędziów jaką orzekł PZB, komisarz sportowy wyznaczony do oczyszczenia atmosfery wśród sędziów, p. Stefan Nałęcz zamierza złożyć legitymację sędziowską.

Zaledwie tylko kilka dni czekaliśmy na ten akt. p. Nałęcz, bo oto co czytamy w liście zastępczego działacza na polu organizacji w boksie. „Zalążając przy niniejszym legitymację sędzijską międzynarodowego uprzejmie proszę o skreślenie mnie z listy tychże. Uważam, że niezależnie przez 2 i pół miesiąca żądnego stanowiska przez wydział spraw sędziowskich PZB w sprawie oszustw sędziowskich, jakie miały miejsce w początkach listopada r. z. w Warszawie, pozwalał miemnie, że taki stan rzeczy jest tolerowany, jeśli nie aprobowany przez najwyższe władze sędziowskie. Zmusza mnie to do zerwania się wątpliwej bardzo w tych warunkach, „godności” sędziowskiej.”

Najlepsi pracownicy na polu organizacji sportu uciekają! Jakże to jest wymowne dla naszych stosunków panujących w sporcie. Sądymy, że sprawa działalności Polsk. Zw. Bokserskiego zainteresuje się Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, który zapowiedział przeciwko akcjom uzdrawiającą nasze życie sportowe.

Liga PZPN za zniesieniem autonomii sędziów i karencji graczy

Onegdaj zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej.

W wolnych wnioskach rozpatrywano wniosek Warszawianki o utrzymanie 11 klubów w lidze. Po przemówieniu dr. Wojakowskiego, Warszawianka swój wniosek wycofała. Następnie uchwalono głosować za zniesieniem autonomii sędziów i za zniesieniem karencji. Liga wypowiedziała się również przeciwko wykluczeniu klubów fabrycznych.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa nakładania kar na graczy. Niektóre kluby wypowiedziały się, aby jedynie liga miała prawo karać gra-

czy klubów ligowych. Ponieważ taka uchwała mogła wywołać sprzeciw okręgów, walne zebranie wypowiedziało się w końcu, aby wydział gier i dyscypliny ligi, jak dotychczas, karał tylko graczy, biorących udział w meczach o mistrzostwo ligi, podczas gdy wszystkie inne sprawy podlegałyby kompetencjom władz okręgowych.

Budżet został znacznie zmniejszony, gdyż, jak się okazało, liga rozporządza płynną gotówką w sumie 8 tysięcy zł. Walne zebranie postanowiło, aby ubezpieczenia graczy pokrywała liga z własnych funduszy, a nie kluby, jak dotychczas.

Nowe rekordy Kalbarczyka (AZS)

Świetna forma łyżwiarskiego mistrza

Najlepszy nasz łyżwiarz w jeździe szybkiej Janusz Kalbarczyk ze stołecznego AZS jest obecnie w doskonałej formie, czego dowiódł onegdaj przy próbie bicia rekordów polskich. Próba udała się całkowicie, bo Kalbarczyk osiągnął na 500 m. czas 49,2 sek., bijąc o 0,4 sek. rekord należący do Jucwiczy, również z AZS. Warto zaznaczyć, że Jucwicz ustanowił ten rekord przed 15 laty. W ten sposób Kalbarczyk „zagarnął”

wszystkie rekordy Polski i właśnie nawet ten na 500 m., czego nie mógł dotychczas dokonać, mimo wielokrotnych prób.

Jeszcze większym sukcesem zakończyła się próba pobicia rekordu na 3000 m., bowiem Kalbarczyk osiągnął czas 5:22,2 — bijąc dawny rekord polski, należący zresztą do niego, aż o 9,2 sek. Trzeba dodać, że czas Kalbarczyka na 3 km. jest trzecim w tym roku w ogóle na świecie.

Najszybsi łyżwiarze w Warszawie

Nehringowa i Michalak

Sukces Polonii na mistrzostwach stolicy

W drugim dniu łyżwiarskich mistrzostw Warszawy w jeździe szybkiej odbyły się konkurencje na 1000 i 3000 m. pań oraz 1000 i 5000 m. panów. W konkurencji pań triumfowała podobnie jak i w dniu poprzednim Nehringowa, która po dłuższej przerwie wróciła na lod. Wczoraj Nehringowa, nasza pierwsza rekordzistka świata w jeździe szybkiej, osiągnęła na 1000 m. czas 2:08,2, a na 3000 m. czas 6:38,2. Na drugim miejscu była Lipsztadtówna z czasami 2:16,2 i 7:25,2.

W konkurencji panów na 1000 m. zwyciężył Lisiecki w 1:48,7 przed Strzyżewskim 1:49,2, Michalakiem

1:49,3, Kazimierzczakiem 1:57,1 i Perelmanem 2:04,7. Na 5000 m. triumfował Michalak w 9:58. Następne miejsca zajęli: 2) Lisiecki 10:02 — 3) Strzyżewski 10:25 — 4) Kazimierzczak 11:19,8 i Perelman 12:05,8.

Mistrzami Warszawy w jeździe szybkiej na lodzie zostali: Nehringowa i Michalak, oboje należący do Polonii. Oni to przyczynili się w głównej mierze do zwycięstwa Polonii w konkurencji drużynowej. Polonia zdobyła 20 pkt., ZASS 8 pkt. i Warszawianka 4 pkt. Wicemistrzem Warszawy w konkurencji panów został Lisiecki, również z Polonii.

Wozy raidu Bukareszt—Monte Carlo utknęły w Polsce w śniegu

Przez Warszawę prowadziły onegdaj dwie trasy automobilowego zjazdu gwiazdowego do Monte Carlo. Jeden z Tallina przez Kowno i Krowie, drugi z Bukaresztu przez Sniatyn i Lwów. Kontrola dla samochodów przybywających z Tallina otworzyła w Automobilkubie Polskim w Alei Szucho od g. 19 min. 48. Tymczasem już przed tą godziną przybyło do Warszawy 14 maszyn na ogólnie startujących 20, pozostałe zaś 6 utknęło w drodze do Krowie, bądź też spóźniły się na metę i wycofały się z raidu.

Pierwszy przybył do Warszawy już przed godz. 16 Polak p. Jerzy Nowak na Fordzie. Następnie do godziny 18 przybyły pozostałe wozy w liczbie 13, a m. in. hr. Jerzy Lubieński na Pakardzie. Po otwarciu kon-

tról o g. 19 min. 48 rozpoczęło się stemplowanie dokumentów, poczem wozy ruszyły w odstępach kilkunastowych w dalszą drogę do Berlina.

Należy zaznaczyć, że w raidzie biorą udział tylko 2 maszyny z kierowcami Polakami, 1 obie one przeszły szczęśliwie przez Warszawę.

Fatalnie wypadł raid grupy startującej z Bukaresztu w liczbie 7 maszyn. Otóż do Stanisławowa przybyła ledwie 1 maszyna, ale i ona musiała się wycofać wskutek gwałtownej zamieci śnieżnej, która panuje obecnie w Małopolsce. Zamieć ta spowodowała wycofanie się wszystkich 7 maszyn, które nie mogły przebrnąć przez zwaly śniegu, jakie zalegały drogi od granicy polskiej. Wszystkie maszyny wróciły do Bukaresztu.

Jak kolejka Grójecka zatrzyma życie swym pasażerom?

Koleje państwowe i kolejki wąskotorowe wprowadziły od dość dawna tak zw. „bilety powrotne”. Ma to zastosowanie przedewszystkiem w komunikacji podmiejskiej.

Co oznacza bilet powrotny? Najlepiej wyjaśnić to na przykładzie.

Ktoś wyjeżdża, powiedzmy, z Warszawy do Rembertowa, do znajomych, i ma zamiar powrócić tego samego dnia. Aby ułatwić sobie podróż i, aby uniknąć ewentualnego tłoku przy kasie w Rembertowie, kupuje w Warszawie bilet powrotny do Rembertowa. Wzrost tego biletu jest taki, że, za normalną opłatą w dwie strony (Warszawa — Rembertów — Warszawa) można jechać tam i z powrotem nie stemplując go w kasie w Rembertowie. Zyskuje się w ten sposób na czasie, unika się ewentualnego tłoku przy kasie lub poprostu jazdy bez biletu.

Bilet ważny jest całą dobę. Nie potrzeba udowadniać, że znaczenie biletu powrotnego ważne jest przedewszystkiem, jeżeli nie potrzeba go stemplować w kasie na drogę powrotną, a więc w konkretnym wypadku w Rembertowie.

Na P. K. P. bilety powrotne istnieją i przynoszą dużo ułatwień podróżnym.

A co się dzieje na kolejkach wąskotorowych? Przykład bierzemy z koleji grójeckiej.

Dyrekcja tej kolejki, zamiast wprowadzać udogodnienia, obrzydza życie podróżnym. Od 1 stycznia wydano zarządzenie, że bilety powrotne muszą być stemplowane w kasie podczas jazdy

s p o w r o t e m. Publiczność jest zdziwiona i zaskoczona tem zarządzeniem, gdyż przekreśla to całkowicie zasadę biletów powrotnych.

Jeden z Czytelników naszych opowiada, że jadąc z Piaseczna, za biletem powrotnym, spotkał się z zarzutem kontrolera, że bilet nie jest ostemplowany w Piasecznie. Gdy nasz czytelnik wyraził z tego powodu zdziwienie, kontroler oświadczył, że jeszcze do 1-go lutego patrzy się na to przez palce, lecz od 1 lutego, pasażerów, jadących za biletami powrotnymi nieostemplowanymi przy przejazdach powrotnych, traktować się będzie, jako osoby jadące bez biletów. Wywiazuje się dialog:

Pasażer: — Jakż jest pożytek z takiego biletu powrotnego?...

Kontroler: — Nie wiem, takie jest zarządzenie dyrekcji...

Zarządzenie dyrekcji jest rzeczą świętą. Kontroler musi te zarządzenia respektować.

A jakie jest istotne podłoże tej sprawy?

Otóż od pewnego czasu, wybitną konkurencją dla kolejki grójeckiej stwarzały autobusy, kursujące na tej linii. Autobusy były wygodne, nawet luksusowe, a w dodatku tańsze od kolejki.

Konkurencja tedy była poważna. Aż tu od pewnego czasu autobusy przestały kursować. Co się stało, niewiadomo.

A coż na to kolejka? Zamiast wykorzystać okazję i udogodnieniami zjednać sobie pasażerów, utrudnia się im systematycznie życie. Najlepszy przykład z biletami powrotnymi.

Ale czy jest to zdrowa konkurencja?